

Polacy niezwiązkowi

13 lutego 2016

Nie leży to w powszechnej świadomości, ale warto wiedzieć, jak dużo współcześni pracownicy zawdzięczają związkom zawodowym. W skali świata to związki zawodowe „wynałazły” weekendy, wywalczyły ośmiogodzinny dzień pracy czy wymogły zakaz zatrudniania dzieci.

Instytut Spraw Publicznych wraz z brytyjskim Departamentem Badań nad Rynkiem Pracy (Labour Research Department) badał procent uzwiązkowienia Polaków na terenie Wielkiej Brytanii. Badanie przeprowadzono w roku 2015, a wstępne wyniki przedstawiono w polskiej ambasadzie na seminarium: „Solidarność w działaniu. Prawa pracownicze, udział w dialogu społecznym oraz uzwiązkowienie Polaków w Wielkiej Brytanii”.

Badanie miało zdiagnozować aktywność Polaków w dialogu społecznym i przyczyny braku tej aktywności. Badano również dlaczego polscy pracownicy nie angażują się w związki zawodowe na terenie Wielkiej Brytanii. W badaniu wskazano również jakie korzyści w celu ochrony swoich praw mogą czerpać pracownicy będący członkami związków zawodowych.

POLACY W WIELKIEJ BRYTANII

Socjolodzy i historycy wskazują na trzy główne fale polskiej emigracji do wielkiej Brytanii po roku 1941. Pierwszą falą była emigracja drugiej wojny światowej, która trwała do 1951 roku. Wtedy do Wielkiej Brytanii przybyło około 160 tys. naszych rodaków. Drugą falę stanowili emigranci polityczno-ekonomiczni pomiędzy 1952 a 1989 rokiem. Badacze z Instytutu Spraw Publicznych, Dominika Potkańska oraz Dominik Owczarek, powołując się na „UK Census” z 2001 roku ocenili jej liczbę na 74 tys.

Trzecia fala polskiej emigracji jest czysto ekonomiczna. Według brytyjskiego Narodowego Biura Statystycznego od 2004

roku do Wielkiej Brytanii przybyło 685 tys. Polaków. Według raportu „Populacja ze względu na kraj pochodzenia i narodowość” z 2015 roku, liczbę Polaków w Wielkiej Brytanii określa się na 853 tys. z czego około 160 tys. mieszka w stolicy kraju. Badania pokazują, że z tej liczby zatrudnionych jest około 566 tys. Polaków, co z kolei daje około 65 proc. Z kolei badacze wskazują na to, że należących do związków Polaków w Wielkiej Brytanii jest zaledwie 8,2 proc. Przy czym średnie uzwiązkowanie wszystkich pracowników w Wielkiej Brytanii oscyluje na poziomie 25 proc. Według danych CBOS w Polsce poziom uzwiązkowania pracowników waha się w granicach 11proc. Wynika z tego, że Polacy nie są zbyt pozytywnie nastawieni do związków zawodowych. Polacy są zatrudnieni w różnych centralach związkowych, jednak żaden ze związków nie nastawił się w jakiś szczególny sposób na etniczne pochodzenie swoich członków. Zdarza się też, że brytyjskie związki zawodowe współpracują z polskimi związkami. Taka sytuacja ma miejsce na przykład w Bristolu i Portsmouth, gdzie lokalne oddziały związków zawodowych współpracują z Solidarnością i OPZZ. Nie są to jednak szczególne działania, które mogłyby zachęcić Polaków do zapisywania się do związków. Polacy często interesują się związkami w momencie, kiedy dzieje się coś złego z ich pracą i z reguły szukają pomocy, kiedy jest już za późno na interwencję u pracodawcy. Potkańska i Owczarek wskazują między innymi, że brakuje polskich liderów, którzy pomogliby w budowaniu struktur związkowych pośród polskiej społeczności.

PRACOWNICY „NIEZWIĄZKOWI”

Dr Roch Dunin-Wąsowicz oraz dr Michał P. Garapich w swoich badaniach mówią o powodach rezygnacji polskich pracowników z uczestnictwa w związkach. Jednym z najczęstszych były tzw. współczynniki kulturowe, spowodowane miejscem wcześniejszego zamieszkania i urodzenia. Ale też niechęć do brytyjskich związków wynika często z... upolitycznienia związków zawodowych w Polsce, i przez to, używając pewnego rodzaju kalki, polscy

pracownicy unikają związków pracując poza granicami kraju. Badani „nie potrzebują nikogo do pomocy”, „sami sobie poradzą”, „są samodzielni” – to najczęściej wymieniane argumenty przeciw zrzeszaniu się. Część respondentów nie widziała w związkach zawodowych niezawodnego partnera, który może im pomóc. Nie wspominając już o zwykłym zaufaniu do instytucji związków zawodowych.

Natomiast jako jeden ze współczynników społecznych, badacze wskazywali na to, że istnieje sporo biur doradczych w sprawach pracowniczych, przez to polscy pracownicy nie widzą w związkach zawodowych „adwokata” w razie konfliktu z pracodawcą. Poza tym istnieje wiele czynników indywidualnych na które natknęli się Garapich i Dunin-Wąsowicz. Najczęściej wymieniana przez badanych była słaba znajomość języka angielskiego, faktyczna bądź tylko w mniemaniu samych badanych, co powodowało ich niechęć do kontaktu z przedstawicielami związków. Często też wskazywano na przekonanie panujące pośród polskich pracowników, że brytyjskie związki zawodowe w żaden sposób nie pomogą im w ewentualnym „starciu” z polskimi pracodawcami (ethnic enclave issue).

Michał P. Garapich i Roch Dunin-Wąsowicz we wnioskach ze swoich badań piszą między innymi o tym, że należy bardziej zaaktywizować i informować o korzyściach przynależności do związków, zaczynając od młodzieży, używając przy tym niekonwencjonalnych środków dotarcia do nich wykorzystując np. popkulturę. Wskazują również na to, że brytyjskie organizacje związkowe muszą bardziej zaangażować się w kontakty z brytyjską polonią, czy wręcz zastosować swego rodzaju „politykę polonijną”.

GOSPODARKA Z POLAKAMI W TLE

Według statystyk zaprezentowanych przez dyrektora Departamentu Badań nad Rynkiem Pracy, Lionela Fultona, najwięcej Polaków w Wielkiej Brytanii jest zatrudnionych w fabrykach – ponad 23

proc. Kolejna grupa zatrudniona jest w handlu – 16 proc.; a dopiero na czwartym miejscu znajduje się tzw. „budowlanka”, gdzie pracuje prawie 10 proc. naszych rodaków. Ze wszystkich pracowników na stanowiskach menadżerskich pracuje tylko 3 proc. wszystkich zatrudnionych Polaków. W porównaniu z ogółem pracobiorców na brytyjskim rynku pracy nie jest to dużo, gdzie ten udział wynosi ponad 10 proc.

Polscy pracownicy najczęściej wykonują podstawowe prace i robi to ponad 30 proc. w porównaniu do prawie 11 proc. wszystkich pracowników na rynku pracy. Dużo Polaków pracuje w zawodach związanych z rolnictwem i ogrodnictwem. Tam udział Polaków szacuje się na prawie 20 proc. Fulton wskazuje również, że są branże gdzie Polacy są dominującą grupą etniczną i jest to między innymi branża mięsna, gdzie aż 70 proc. stanowią Polacy (statystyki wg EHRC 2010). Największe uzwiązkowienie wśród Polaków występuje w fabrykach, gdzie do związków należy 26,4 proc polskich pracowników. Z czego aż 32,7 proc to pracownicy podstawowi.

Lionel Fulton wskazuje też na kolejne czynniki które są przyczyną niskiego uzwiązkowienia polskich pracowników. Oprócz wspomnianej wcześniej przez innych badaczy bariery językowej podaje dyskryminację oraz strach przed napiętnowaniem. Zaznacza też, że brytyjskie związki zawodowe chcą organizować polskich pracowników, przeprowadzając kolejne kampanie informacyjno-rekrutacyjne.

PODSUMOWANIE

Badacze widzą problemy z aklimatyzacją kulturową Polaków. Brak odpowiednika polskiej Państwowej Inspekcji Pracy też zapewne nie ułatwia Polakom zrozumienia mechanizmów, jakie działają na terenie UK. Substytutem PIP-u mogą być właśnie związki zawodowe, pomagające w kontakcie na linii pracownik – pracodawca. W kwestiach formalnych oraz bezpieczeństwa i higieny pracy w Wielkiej Brytanii działa kilka instytucji, które posiadają część kompetencji polskiej inspekcji pracy. W

przyjęciu brytyjskiej kultury pracy na pewno nie pomaga życie w etnicznych gettach, które z kolei wynika często z powodu bariery językowej. Jednak największą barierą do pokonania dla brytyjskich związków zawodowych jest przełamanie braku zaufania polskich pracowników do instytucji związkowej. A tutaj potrzebne jest zrozumienie – przede wszystkim kulturowe – obu stron.

Autorstwo: Piotr Dobroniak

Źródło: Cooltura.co.uk